

NOWINY RZESZOWSKIE

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

ORGAN KW. POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 8 (2047) — Rzeszów, wtorek 10 stycznia 1956 r.

Uroczysty wieczór z okazji Tygodnia Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej

WARSZAWA (PAP). 9 bm. w sali kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warsza-

wie odbył się uroczysty wieczór inauguracyjny Tydzień Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej, zorganizowany staraniem Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego.

W loży honorowej zajęli miejsca, witań długotrwałymi oklaskami: członek Biura Politycznego KC PZPR, sekretarz KC — Edward Ochab, sekretarz KC PZPR — Władysław Matwin, zastępca przewodniczącego Rady Państwa — Wacław Barcikowski, wiceprezesi Rady Ministrów — Tadeusz Gede i Piotr Jarosze-

wicz oraz wicemarszałek Sejmu PRL — Józef Ozga-Michalski.

W loży honorowej zasiadli również: przewodniczący delegacji Frontu Narodowego Czechosłowacji, która przybyła do Polski z okazji „Tygodnia”, członek Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji, poseł i członek Prezydium Zgromadzenia Narodowego CSR — Jan Harus oraz ambasador nadzwyczajny i pełnomocny CSR w Polsce — Karel Vojaček.

Sale kongresowa Pałacu wypełniła do ostatniego miejsca przedstawiciele społeczeństwa stolicy.

Obszerne przemówienie, poświęcone wieloletniemu tradycjom przyjaźni narodów — polskiego, czeskiego i słowackiego, wygłosił przewodniczący Stolecznego Komitetu Frontu Narodowego prof. Bogusław Leśnodorski.

Z UROCYSTOSTOSI 80-LECIA PREZYDENTA NRD WILHELMA PIECKA

Na zdjęciu: Prezydent Wilhelm Pieck w rozmowie z naczelnym redaktorem centralnego organu Francuskiej Partii Komunistycznej — „Humanite” — Marcel Cachin. Fot — CAF



Przejazd przez Polskę powracającej z Berlina do Moskwy delegacji radzieckiej

WARSZAWA (PAP). Powracająca z Berlina do Moskwy delegacja radziecka z przewodniczącym Prezydium Rady Najwyższej ZSRR K. J. Woroszyłowa na czele, która ucieknęła z okazyj 80 rocznicy urodzin prezydenta NRD Wilhelma Piecka, powitał na granicy Polski i NRD i towarzyszyli w przejeździe przez terytorium Polski do granicy polsko-radzieckiej: zastępca przewodniczącego Rady Państwa W. Barcikowski, minister spraw zagranicznych St. Skrzyszewski, jak również charge d'affaires a. i. ZSRR w Polsce I. Mielnik.

minister pełnomocny E. Bartol, jak również ambasador NRD w Polsce S. Heymann i członkowie ambasady ZSRR w Polsce.

Sytuacja na Cyprze

LONDYN (PAP). W odległości 20 km na zachód od Nicosii grupa patriotów cypryjskich ostrzelała i obrzuciła granatami i zasadzki samochód wiozący żołnierzy brytyjskich.

W miejscowości Limassol inna grupa patriotów cypryjskich rzuciła granat na posterunek żandarmerii brytyjskiej. 6 żandarmów znajdujących się tam odniosło rany.

W Nicosii dokonano napadu na hotel „Alcmena”, gdzie rannego zastępcę dyrektora policji brytyjskiej w Nicosii.

Agencja Reutersa podaje, że w tym tygodniu mają się podobno odbyć spotkania między gubernatorem Cypru Hardingiem i arcybiskupem Makariosem.

Walki w Algierze

PARYŻ (PAP). W Algierze trwają nadal walki między wstańcami a francuskimi wojskami kolonialnymi. W wyniku walk w czwartek, piątek i sobotę zginęło według danych francuskich 73 powstańców i 22 Francuzów.

Piekarnostka DNIA

PILOT CZANGKAISEKOWSKI PRZESZEDŁ NA STRONĘ CHIN LUDOWYCH

PEKIN (PAP). Jak podaje agencja Nowych Chin, dnia 7 bm. pilot czangkaišekowski i dwaj wyżsi urzędnicy lotnictwa cywilnego przeszli na stronę Chin Ludowych. Wyglądowali oni w jednej z miejscowości prowincji Fukien na samolocie, który był osobistą własnością młodszego syna Czang Kajsze.

23 stycznia rozpocznie się II sesja Rady Najwyższej RFSRR

MOSKWA (PAP). Prezydium Rady Najwyższej RFSRR postanowiło zwołać na dzień 23 stycznia 1956 roku w Moskwie II sesję Rady Najwyższej Federacji Rosyjskiej.

Wymiana legitymacji to poważne wydarzenie w życiu partii

„Okres przygotowań do wymiany legitymacji partyjnych i wprowadzenie jednego systemu ewidencji partyjnej wnień stać się no wym bodźcem dla dalszego podnoszenia poziomu pracy partyjnej, dla doskonalenia umiejętności wzięcia walki o realizację wielkich i trudnych zadań politycznych i gospodarczych z systematycznością na pracę nad rozwijaniem produkcyjnej roli organizacji partyjnej i każdego członka partii przez umocnienie codziennej więzi z masami”.

Jest to fragment Listu Sekretariatu KC PZPR w sprawie wymiany legitymacji. I właśnie w takim duchu i w takim kierunku idą wskazania kierownictwa partyjnego do wszystkich instancji i organizacji partyjnych w okresie przygotowań do wymiany legitymacji. Jest faktem, że instancje i organizacje partyjne województwa rzeszowskiego są poważnie zaangażowane w prace przygotowawcze. Wiele komitetów powiatowych dość energicznie zajęło się uporządkowaniem gospodarki wewnątrzpartyjnej.

Np. komitety powiatowe w Brzozowie, Łańcutie i inne znacznie uregulowały spra-

Blisko miliard 400 mln złotych na remonty budynków mieszkalnych w br.

WARSZAWA (PAP). W roku bieżącym przewidziany jest dalszy poważny wzrost kredytów na kapitalne remonty budynków mieszkalnych. Według wstępnych założeń, wydatkuje się na ten cel w br. blisko 1.400 mln zł, tj. około 175 mln więcej niż w roku ub.

Największe sumy przydzielono na zaspojenie potrzeb mieszkańców Łodzi. Poza funduszami na kapitalne remonty, które w porównaniu z rokiem ub. wzrosła tu o ok. 18 mln zł, przewiduje się przyznanie dodatkowych 11 mln zł na roboty związane z podłączeniem budynków do sieci wodno-kanalizacyjnej, której rozbudowa jest możliwa po uruchomieniu rurociągu Pilica — Łódź.

W stolicy na kapitalne remonty przyznano o 16 mln zł więcej niż w roku ubiegłym. Przewiduje się wydatkowanie dodatkowo sumy w wysokości 8 mln zł na podłączenie bu-

dynek do sieci ciepłej. Znacznie zwiększono nakłady na remonty kapitalne w województwach: stalinogrodzkim, gdańskim, opolskim, rzeszowskim i szczecińskim.

Jakkolwiek sumy przeznaczone na remonty budynków wzrosły, to jednak ilość domów, w których wykonywane będą prace remontowe, zmniejszy się. Wynikać to będzie ze znacznego rozszerzenia zakresu wykonywanych remontów. Te nowe zadania wymagają będą nie tylko realnego ułożenia planu przebiegów kapitalnych remontów, ale przede wszystkim sprawniejszej niż dotąd organizacji przy ich wykonywaniu i systematycznej kontroli ze strony Mln. Gospodarki Komunalnej i prezydentów rad narodowych.

Według opinii kierownictwa przedsiębiorstw remontobudowlanych, dużym usprawnieniem pracy, które umożliwi m. in. dotrzymanie określonych terminów remontów, jest wprowadzenie nowych przepisów dotyczących sporządzania dokumentacji technicznej. Obecnie przy budkach, w których wartość prac remontowych nie będzie przekraczała wysokości 25 tys. zł, obowiązywać będzie jedynie dokumentacja uproszczona, opracowywana przez przedsiębiorstwa remontowe i zleceńiodawcę, a nie, jak dotychczas, przez biura projektowe. Pełna dokumentacja na rok 1956 posiadają już obecnie województwa: warszawskie, szczecińskie, rzeszowskie i bydgoskie. W pozostałych jest ona gotowa w 70 proc. Jest to znaczny postęp w porównaniu z rokiem ubiegłym.

W roku bieżącym po raz pierwszy w ramach środków finansowych na remonty kapitalne, specjalne sumy wydzielone zostały na remonty i elewacje budynków zabrtkowych oraz zabezpieczenie zagrożonych.

O przyjeździe delegacji SFIO do ZSRR

MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje:

W wyniku wstępnej wymiany poglądów z Komitetem Wykonawczym Francuskiej Partii Socjalistycznej (SFIO) Komitet Centralny KPZR zaprosił delegację Francuskiej Partii Socjalistycznej na wizytę do ZSRR celem zaznajomienia się z życiem narodu radzieckiego i omówienia problemów interesujących obie partie. Obie strony uzgodniły, że delegacja SFIO przybędzie do ZSRR w marcu br.

DELEGACJA MINISTERSTWA PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ UDAŁA SIĘ DO ZWIĄZKU RADZIECKIEGO

WARSZAWA (PAP). 9 bm. udała się do Związku Radzieckiego, na zaproszenie Ministerstwa Opieki Społecznej RFSRR 10-osobowa delegacja Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej PRL. Na czele delegacji stoi kierownik ministerstwa — Stanisław Zawadzki.

Dzień naszego województwa

LUDZIE i FAKTY



Edward Zajdel jest prowadzącym nauczycielem powiatu krośnieńskiego. Już drugi rok pracuje jako dyrektor Liceum Ogólnokształcącego w Jedliczu, pełniąc

także tam funkcję I sekretarza międzyszkolnej organizacji partyjnej. Oprócz tego jest członkiem Miejskiej Rady Narodowej w Krośnie, gdzie mieszka wraz z rodziną. Ofiarnie pracuje społecznie. Jest kierownikiem i wykładowcą powiatowych seminariów szkolenia partyjnego, bierze udział w akcjach rolnych jak skup, kontraktacje, dostawy. Pracuje stale nad podnoszeniem swego poziomu zawodowego. Obecnie przygotowuje się do zaooczenia do magisterium z pedagogiki.

Główną sprawą, jakiej poświęca się towarzyszącemu mu jego szkoła, troska o jej stały rozwój, podnoszenie poziomu naukowego i ideologicznego nauczania. Z tej racji zwraca dużo uwagi na współpracę z całym gromem nauczycielskim, z partyjnymi i bezpartyjnymi oraz z rodzicami młodzieży. Międzyszkolna organizacja partyjna w Jedliczu, której jest sekretarzem — czuwa nad życiem i rozwojem wszystkich 3 istniejących tam szkół. Pomaga zespołom artystycznym młodzieży szkolnej w organizowaniu imprez wewnątrz-szkolnych i występów dla mieszkańców Jedlicza.

Radziecki zespół pieśni i tańca w Przemyślu

W dniu 5 stycznia bawił w Przemyślu zespół pieśni i tańca Radzieckich Wojsk Pogranicza. W sali PDK dał on trzy występy, z tego dwa dla żołnierzy WP, a trzeci dla ludności cywilnej.

W programie znajdowały się wspaniale wykonane pieśni radzieckie, polskie a m. in. „Szum! Amur”, „Warszawa”.

Powiaty mielecki i dębicki przodują w wolnorynkowym skupie zboża

(r) Najwięcej zboża po cenie wolnorynkowej sprzedali państwu chłopowie powiatu mieleckiego. Jest to niewątpliwie zasługą aktywności mieleckiego PZGS i PZZ. Wiceprezes PZGS Mieczysław Sobieszkański oraz kierownik PZZ Zygmunt Starosielec włożyli wiele pracy w propagowaniu wśród chłopów korzyści wolnorynkowego skupu zboża. Dobre wyniki w skupie mają też powiaty: dębicki, kolbuszowski, rzeszowski i tarnobrzeski.

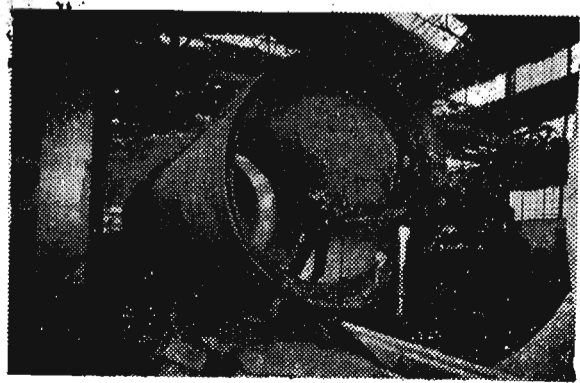
W pozostałych powiatach skup przebiega słabiej. Mimo dużych możliwości w pow.

jarosławskim, przemyskim, przeworskim i sanockim chłopowie sprzedali państwu niewiele zboża. Placówki PZZ i PZGS w powiatach tych za mało zwróciły uwagi na należyte rozpropagowanie skupu wśród chłopów. W powiecie przemyskim ekipy skupu figurują tylko na papierze, a w terenie nie przejawiają działalności. Podobnie jest w powiecie jarosławskim i radymniańskim.

Ujawniają rezerwy

W dyskusji nad projektem planu 5-letniego, jaka odbyła się na wydziale stolarni w mieleckiej WSK robotnicy ujawnili wiele rezerw, które dotychczas były niewykorzystane.

Mając na uwadze te rezerwy załoga stolarni postanowiła wykonać plan za m-c styczeń br. w 105 proc. i podnieść wydajność pracy o 20 proc. w stosunku do grudnia ubr., co uzyska przez stosowanie nowych metod w produkcji.



Na zdjęciu: Wiertacz Stanisław Plewka wterci otwory w członie pieca obrotowego przeznaczonego dla Zakładów Żelgudy w Sabinowie.

CAF — fot. Dąbrowiecki-Mottl

W wielkich zakładach przemysłowych Francji powstają komitety walki o front ludowy Francuskie masy pracujące żądają utworzenia rządu frontu ludowego

PARYŻ (PAP). Z gorącą aprobatą powitały francuskie masy pracujące i postępową opinią publiczną list Komitetu Centralnego FPK do kierownictwa partii socjalistycznej i partii radykałów z propozycją wspólnego omówienia możliwości porozumienia w sprawie powoła-

nia rządu, który odpowiadałby dążeniom większości narodu francuskiego. Jak donosi „Humanite — Dimanche”, w wielkich zakładach przemysłowych powstają komitety walki o front ludowy. Komitety te organizują zebrania, na których uchwalają się rezolucje

nawołującą partię komunistyczną, partię socjalistyczną i radykałów do utworzenia rządu frontu ludowego. Rezolucję tego rodzaju uchwalono w zakładach samochodowych „Renault”, w zakładach „Bernard-Motor” w m. Rueil-Malmaison i innych. Dziennik przytacza również szereg faktów świadczących, że za utworzeniem rządu frontu ludowego opowiada się wielu socjalistów.

Przed wznowieniem rokowań radziecko-japońskich Krytyka stanowiska Japonii przez Matsumoto

NOWY JORK (PAP). Przedstawiciel Japonii S. Matsumoto udał się 7 bm. — jak podaje agencja United Press — z Tokio do Londynu w celu kontynuowania rokowań japońsko-radzieckich. W wywiadzie dla dziennika „Tokyo Shimbun” Matsumoto poddał krytyce stanowisko Japonii we wspomnianych rokowaniach i oświadczył, że Japonia powinna wreszcie zdecydować, czy chce traktatu pokojowego ze Związkiem Radzieckim. Jak zaznacza agencja, krytyka ze strony Matsumoto jest wyrazem rozbieżności w rządzie japońskim co do ostatecznego stanowiska Japonii w rokowaniach. United Press

stwierdza, że premier Hatoyama i jego najbliżsi współpracownicy są za zawarciem w najbliższym czasie traktatu pokojowego, zaś ministerstwo spraw zagranicznych pod kierownictwem Szigemitsu wypowiada się nadal za polityką przewlekania rokowań. Matsumoto oświadczył w swym wywiadzie, że „przedstawiciele ZSRR zajmowali w toku rokowań nader logiczne stanowisko, podczas gdy ze strony Japonii można było zaobserwować wiele elementów emocjonalnych”. Zaapelował on do Japonii, by „patrzyła na fakty z szerszej perspektywy i wyciągnęła bardziej śmiało wnioski”.

Wymiana legitymacji to poważne wydarzenie w życiu partii

(Dokończenie ze str. 1) legitymacji wyłącznie tylko uporządkowanie gospodarki wewnątrzpartyjnej. Działający z ramienia Instancji partyjnej aktywiści w poszczególnych organizacjach po sprawdzeniu ewidencji, składek i po przeprowadzeniu nierozkładu dośrodkowych rozmów z towarzyszami uznali, że podstawowa organizacja partyjna gotowa jest do wymiany legitymacji. W komitetach powiatowych są nawet próby procentowego określenia gotowości do wymiany legitymacji.

regu Instancji i organizacji, że mimo pewnych osiągnięć zbyt wolno jeszcze usuwają istniejące w tym względzie niedomagania. Ale z drugiej strony musimy wiedzieć, że jest to tylko część pracy. Nie wolno zapominać nam o pracy politycznej i ideologicznej, której absolutnie nie możemy sobie pozwolić. Co z tego, że w tej czy innej wsi sprawdzono ewidencje członków, przeprowadzono rozmowy indywidualne, zorganizowano pewną ilość zebrań partyjnych w okresie przygotowania do wymiany legitymacji, kiedy do istniejącej spółdzielni nie wstąpił ani jeden z członków partii, pozostający poza spółdzielnią.

Czy znaczy to, że sprawa uporządkowania gospodarki wewnątrzpartyjnej, sprawa ewidencji jest nieważna w kampanii przygotowawczej? Wprost przeciwnie. Sprawa gospodarki wewnątrzpartyjnej, a mianowicie ewidencja, składka partyjna, uregulowanie spraw kandydatów z przewlekłym stażem jest w kampanii przygotowawczej do wymiany legitymacji sprawą bardzo istotną i można nawet mieć pretensje do sze-

Co z tego, że w pow. łanuckim np. przeprowadzono rozmowy z około 60 proc. członków partii, kiedy na szkolenia partyjne w dalszym ciągu uczęszcza znikoma ilość towarzyszy. Co z tego, że w pow. przeworskim przygotowania w podstawowych organizacjach do wymiany legitymacji trwają już przeszło miesiąc, a właśnie w tym okresie przyjęto tylko 15 nowych kandydatów (w tym zaledwie 2 chłopów).

O czym mówiono na konferencji ambasadorów

MOSKWA (PAP). Jak donosi agencja TASS z Tel Avivu dziennik „Haarec” utrzymuje, że na niedawnej konferencji dyplomatów brytyjskich akredytowanych w krajach Środkowego Wschodu „badano możliwości zdekonizowania króla Jordani Husseina dlatego, że okazał się on niezupełnie oddanym kołom angielskim i proirackim”. Uczestnicy konferencji mieli szczególnie złe Husseina, że nie chciał użyć żołnierzy Legionu Arabskiego przeciwko demonstracjom antybrytyjskim, jakie odbywały się w grudniu ub. roku.

Przykładów podobnych może być przytoczyć wiele. Ale nie o to chodzi. Zasadnicza sprawa leży w tym, aby cała wojewódzka organizacja czuła i rozumiała, że kampania przygotowawcza poprzedzająca wymianę legitymacji partyjnych to dalsza wyłożona praca nad realizacją uchwał III i IV Plenum KC, to również przygotowanie organizacji partyjnych, wszystkich ludzi pracy do dyskusji nad założeniami planu 5-letniego.

Okres przygotowawczy i sam akt wymiany legitymacji partyjnej to poważny moment, który wzmacnia i podnosi autorytet organizacji partyjnej. A to można uzyskać tylko w drodze usilnej pracy, tylko poprzez pełniejsze polityczne i ideologiczne oddziaływanie na bezpartyjnych.

Stan wyjątkowy w Jordanii

Demonstranci zdarli flagę z konsulatu USA

LONDYN (PAP). Sytuacja w Jordanii jest nadal bardzo napięta. Jak donosi agencja Reutersa, jordański minister spraw wewnętrznych wprowadził stan wyjątkowy w całym kraju. W części Jeruzolimy znajdującej się pod zarządem Jordanii patrolują na ulicach uzbrojeni w automaty żołnierze Legionu Arabskiego. Patrole krążą również na ulicach stolicy Jordanii — Ammanu. Jak podaje agencja Reutersa, powołując się na rozgłoszone radia kairskiego, żołnierze z Legionu Arabskiego ostrzeliwali grupy manifestantów. W Ammanie uczestnicy demonstracji w dn. 7 bm. podpalili lokal jednego z urzędników amerykańskich w jordań-

skim sektorze Jeruzolimy; demonstranci otoczyli 7 gmach konsulatu amerykańskiego, zdarli flagę USA i spalili ją. Manifestacje przeciwko udziałowi Jordanii w pakcie bagdadzkim i przeciwko samemu paktowi bagdadzkiemu odbyły się również w miastach jordańskich Nablus i Hebron. Jak wynika z doniesień prasy jordańskiej, cytowanych przez Reutersa, król Hussein powierzył wicepremierowi zdymisjonowanego rządu Samiowi Rifaal stowarzyszenie nowego rządu. Rifaal miał podobno niezwłocznie rozpocząć konsultacje polityczne w tej sprawie.

Rząd Stanów Zjednoczonych zaniepokojony jest ruchami antyamerykańskimi w Jordanii, gdzie odbyły się wielkie demonstracje ludności arabskiej przeciwko próbom wciągnięcia Jordanii do paktu bagdadzkiego.

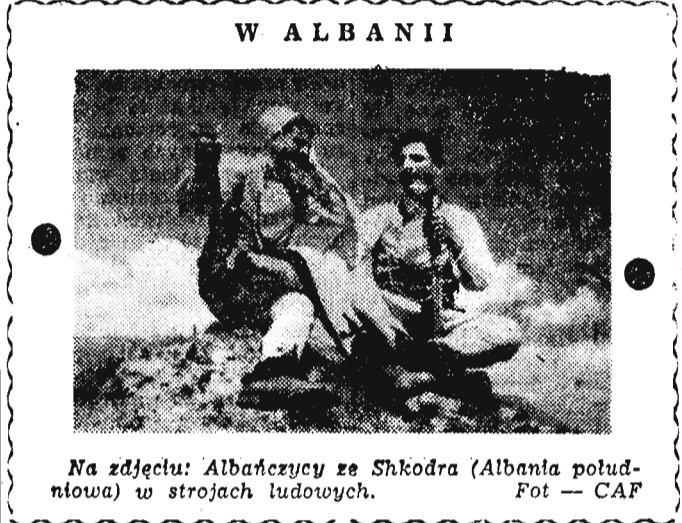
Dnia 8 bm. sekretarz stanu Dulles zezwolił do siebie chargé d'affaires Jordanii w USA p. Toukana i oznajmił mu, że rząd amerykański domaga się, aby władze Jordanii wszczęły śledztwo wobec sprawców rozruchów oraz zagwarantowały bezpieczeństwo obywateli amerykańskich oraz ich mienia.

Stan wyjątkowy w Chile

NOWY JORK (PAP). Jak już podawaliśmy, prezydent Chile Ibanez Del Campo wprowadził stan wyjątkowy w związku z planowanym przez centralę chilijskich związków zawodowych strajkiem powszechnym, który miał się rozpocząć wczoraj. Ulice stolicy Chile Santiago wyglądają jak w czasie działań wojennych. Krążą po nich oddziały policji i wojska. Agencja United Press donosi, że do stolicy ściana przesyła 30 tys. żołnierzy. Przedstawiciel Światowej Federacji Związków Zawodowych, znany działacz związkowy Ameryki Łacińskiej Lombardo Toledano wystosował protest przeciwko aresztowaniu i osadzeniu w obozie koncentracyjnym przywódców chilijskich związków zawodowych.

Katastrofa samolotu włoskiego

PARYŻ. Agencja France Presse donosi, iż 7 bm. włoski samolot rakietowy runął na dom mieszkalny w pobliżu Neapolu. W katastrofie zginęły 4 osoby, zaś 10 odniosło rany.



Na zdjęciu: Albańczycy ze Shkodra (Albania południowa) w strojach ludowych. Fot — CAF

Ze świata

PARYŻ. Z Brukseli donoszą, że skutkiem mgły żegluga na rzece Skaldzie została chwilowo sparaliżowana. Na lotnisku brukselskim nie mogły lądować samoloty. RZYM. Gęsta mgła rozciągnęła się nad dolną Padą w północnych Włoszech. We Florencji spadł śnieg. LONDYN. W ciągu nocy z 7 na 8 w wielu częściach Anglii szalały śnieżyce. W Yorkshirze pokrywa śnieżna sięgała miejscami do 6 m. Z powodu śnieżyicy została uszkodzona w tym hrabstwie sieć przewodów elektrycznych, wskutek czego wiele miast i wsi pozbawionych było prądu. NOWY JORK. Agencja Associated Press podaje, że masy mroz-

nego powietrza arktycznego rozprzestrzeniły się nad ogromnymi połaciami USA. W stanach Minnesota i północna Dakota temperatura spadła do 30 stopni poniżej zera. Nawet w południowych stanach Ohio i Oklahoma panują mrozy. SZTOKHOLM. Jak podaje sztokholmska rozgłoszona radiowo, duże opady śniegu i silne mgły występujące w krajach skandynawskich uniemożliwiają normalną komunikację kolejową i samochodową. W północnej Norwegii lawiny śnieżne zasypały wszystkie drogi prowadzące do Narviku. Szkody wyrządzone przez lawiny określone są na około 5 milionów koron szwedzkich. (PAP)

W Chartumie powiewa błękitno-żółto-zielona flaga

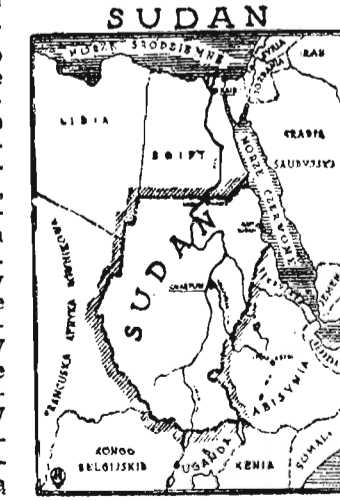
Wśród nieopisanego entuzjazmu i w obecności 100-tysięcznego tłumu 1 stycznia opuszczono w Chartumie z pałacu angielskiego gubernatora flagi — brytyjską i egipską, a wciągnięto na maszt błękitno-żółto-zieloną flagę Sudanu. Kilka dni przedtem parlament sudański ogłosił deklarację, której pierwszy punkt brzmi: „Członkowie Izby Posłów stwierdzają w imieniu kraju, że zupełna niezawisłość Sudanu jest obecnie faktem. Wobec tego proklamujemy niepodległość Sudanu”. Tak oto zaczyna się nowa karta w dziejach kraju afrykańskiego, który od przeszło 60 lat nie znał wolności.

W kraju tym, leżącym w północno-wschodniej Afryce, przez dziesiątki lat sierały się — i ścierały się — jeszcze dziś — interesy imperialistów angielskich oraz egipskich warstw panujących. Od końca ubiegłego stulecia Sudan był pionkiem na szachownicy egipsko-angielskiej gry. Kiedy w końcu ubiegłego wieku Anglicy wtargnęli do Sudanu, napotkali już tam Egipcjan, którzy od dawna panowali w tym kraju. Walczyli jednocześnie z Sudańczykami i Egipcjanami było rzeczą zbyt ryzykowną. Toteż Anglicy pogodzili się z myślą, by początkowo dzielić władzę w Sudanie z władcami egipskimi. Zresztą Sudan stanowił tak bogaty łup, że każdemu z intruzów przypadł tuasty kęs. Kraj ten, o powierzchni około 2,5 miliona km kw, posiada zaledwie 10 milionów ludności, ale za to niezliczone bogactwa naturalne.

Przez przeszło pół wieku monopolizacji brytyjscy bezlitośnie grabili bogactwa Sudanu. Zagarnęli oni około 85 proc. ziemi uprawnej, na której założyli plantacje bawełny. Długowłókniasta bawełna sudańska, jedna z najlepszych na świecie, zasilała cały przemysł tekstylny Manchesteru i Lancashire. Mimo tych wielkich bogactw w kraju panowało straszliwe zacofanie. Anglicy nie rozwinieli tu żadnego przemysłu. W całym Sudanie jest jeszcze dziś, według oficjalnej statystyki, 75 lekarzy i 70 aptek. W części południowej kraju, zamieszkałej przez ludność murzyńską, mieszkańcy chodzą jeszcze całkiem nago.

Burżuazja egipska wrogo patrzyła na panoszenie się imperialistów brytyjskich w Sudanie. Toteż gdy tylko Egipt wyzwolił się z potki kolonialnych Wielkiej Brytanii, przystąpił natychmiast do walki o odzyskanie swych dawnych wpływów w Sudanie. Burżuazja egipska wykorzystywała przy tym ruch wywołany nawiązaniem sudańskiego, jego nienawiść do imperialistów angielskich. W 1951 roku parlament egipski wypowiedział umowę anglo-egipską w sprawie kondominium. Anglia

nie mogła nie liczyć się z tym faktem i musiała udzielić — swojej kolonii pewnej autonomii. Tymczasem, na tle tarć między Anglią a Egiptem wykryły się między partią unionistów a partią Umma odzwierciedlała wówczas w pełni rywalizację między Wielką Brytanią a Egiptem. Zwycięstwo odniosła partia proegipska — unioniści — i jeden z jej czołowych przywódców, Azharia, został premierem rządu. W Londynie zapanowało zamieszanie. Ale Anglicy mają przecież niemałe doświadczenie w dziedzinie polityki kolonialnej. Zrozumieli oni, że jedyną drogą do utrzymania swych wpływów w Sudanie mogą być tylko dalsze ustępstwa. Zaczęły się przyrzeczenia w sprawie udzielenia całkowitej niepodległości. I oto pewnego dnia, po wizycie w Londynie, w pałacu dzierżawcy, premier Azharia opuścił partię unionistów i zaczął zaciekle zwalczać wpływy egipskie.



Przed paroma miesiącami parlament sudański postanowił ogłosić plebiscyt w sprawie przyszłości Sudanu. W plebiscycie tym ludność miała zdecydować o dalszych losach kraju. Decyzja ta mocno zaniepokoiła Londyn. Nie było bowiem żadnej gwarancji, że ludność nie wypowiedzie się za fuzją z Egiptem. Należało działać szybko. Anglia wycofała więc przed 3 tygodniami swego namiestnika i zgodziła się na ogłoszenie niepodległości Sudanu. W tydzień później na stała proklamacja niepodległości Sudanu.

Proklamowanie niepodległości Sudanu oznacza, że imperializm brytyjski nie jest już w stanie utrzymać swego panowania nad krajami kolonialnymi. Jest to dalszy krok na drodze do rozkładu Imperium Brytyjskiego. W końcu 1953 r. odbyły się w Sudanie pierwsze w historii tego kraju wybory. Walka

Przed paroma miesiącami parlament sudański postanowił ogłosić plebiscyt w sprawie przyszłości Sudanu. W plebiscycie tym ludność miała zdecydować o dalszych losach kraju. Decyzja ta mocno zaniepokoiła Londyn. Nie było bowiem żadnej gwarancji, że ludność nie wypowiedzie się za fuzją z Egiptem. Należało działać szybko. Anglia wycofała więc przed 3 tygodniami swego namiestnika i zgodziła się na ogłoszenie niepodległości Sudanu. W tydzień później na stała proklamacja niepodległości Sudanu.

L. Gronowska

Z dyskusji w „Sanowagu”

Chodzi o konkretne działania, a nie o gadulstwo

Sanocka Fabryka Wagonów należała do tych zakładów, które w ubiegłych latach a zwłaszcza w ostatnim roku planu 6-letniego pracowały dość różnie. Ciągłym zjawiskiem były tu przestoje w produkcji, a co za tym idzie, nie wykorzystanie mocy produkcyjnej, dość duża absencja na pracy. To wszystko, rzecz jasna, ujemnie odbijało się na pracy. Dlatego też należało się spodziewać, że dyskusja nad planem 5-letnim w tym zakładzie będzie żywa. Że z tych dość przykrych doświadczeń lat ubiegłych, załoga wyciągnie nauki na przyszłość, odnowi ulepszenia organizacji pracy, wykorzystania rezerw produkcyjnych, i wypracuje konkretne wnioski.

Niestety, jak się okazuje, dyskusja w „Sanowagu” nie spełnia pokładanych w niej nadziei. Na ostatnim zebraniu dyskusyjnym bardzo nieliczni zabierali głos, mimo że było nad czym dyskutować. Bo jak wynikało z referatu dyrektora Centralnego Zarządu Przemysłu Motoryzacyjnego inż. Jastrzebskiego, który referował założenia planu 5-letniego w „Sanowagu”, w porównaniu z rokiem 1950 produkcja globalna z końcem 5-letki ma wzrosnąć do 149,6 proc., a wartość jej będzie 1 i pół raza większa niż wartość produkcji w planie 6-letnim. Uruchomiona będzie produkcja nowych asortymentów, a ilość niektórych produktów w 1960 roku będzie trzy razy większa niż w sześciolatce. Omawiając perspektywy przyszłości, dyrektor inż. Jastrzebski podkreślił, że „Sanowag” błędnie realizował inwestycje w planie 6-letnim, że

konieczna jest radykalna poprawa pod tym względem. Zasygnalizował on również, że na klady inwestycyjne dla zakładu w stosunku do okresu ubiegłego wzrosła o około 31 proc.

Nie ulega wątpliwości, że zadania produkcyjne „Sanowagu” na przyszłość i błędy lat ubiegłych zasługiwały na rzetelne omówienie i przedyskutowanie, aby wyciągnąć wnioski z lat ubiegłych lepiej pracować w latach następnych. Taka jest m. in. intencja listopadowej uchwały KC PZPR w sprawie udziału organizacji partyjnych i załóg w opracowaniu planu 5-letniego. Ale aby jej zażość uczynić, należało dyskusję lepiej przygotować niż to uczyniono w „Sanowagu”.

Na otwartych zebraniach organizacji partyjnych i grup związkowych, na których radziliby długoletni pracownicy dobrze znający swój zakład, jego wady i zalety, powinno się wypracować konkretne formy polepszenia sytuacji. Zastanowić się, gdzie tkwią jeszcze niewykorzystane rezerwy, jak lepiej wykorzystać moc produkcyjną maszyn i urządzeń. Szczególnie, po partyjnemu poddać krytyce słabości w organizacji pracy i spularyzować rzeczy dobre.

W „Sanowagu” jednakże tak się nie stało. Przede wszystkim dlatego, że Komitet Zakładowy partii i organizacja związkowa nie stworzyły atmosfery, w której robotnicy czuliby się odpowiedzialnymi gospodarzami swego zakładu. Zebrania organizacji partyjnych miały charakter jedynie formalny. Ograniczono się na nich do omówienia uchwały

KC, bez zastanowienia się jak wcielić ją w życie na własnym podwórku. Świadczy o tym chociażby fakt, że w trakcie tych zebrań nie zrodziła się żadna godna uwagi inicjatywa. Potwierdza to fakt, że robotnicy, a właściwie aktywni gospodarzy, wzięli udział w zebraniu dyskusyjnym jedynie pod presją administracyjną dyrekcji, która zagroziła, że „nieobecność w dyskusji będzie traktowana jak nieobecność w pracy”. A powinno być przecież inaczej. Robotnicy powinni przyjść na dyskusję z przekonaniem, że są tam potrzebni, że ich głos w opracowaniu planu 5-letki będzie ważny i wysłuchany.

To przekonanie odpowiadające zresztą faktycznej intencji dyskusji, powinna ugruntować w nich organizacja partyjna i rada zakładowa. W „Sanowagu” zrobiono to inaczej. Po prostu dyrekcja nakazała robotnikom przyjść na dyskusję nie przygotowując odpowiedniego dla niej gruntu. Na domiar złego, dyrektor Centralnego Zarządu inż. Jastrzebski osłabił, że plan produkcyjny na rok 1956 jest już zatwierdzony, co logicznie rzecz biorąc oznaczało, że nie podlega dyskusji. Nic więc dziwnego, że na kilkuset uczestników narady zabierało głos dosłownie 8 osób, w tym 2 osoby z administracji (nie licząc dyrektora naczelnego jako przewodniczącego), 3 osoby z personelu inżynieryjno-technicznego i trzech robotników.

O czym mówili dyskutanci? Czy wnieśli coś konkretnego na temat projektu planu 5-letniego? Oczywiście, że nie. Ograniczyli się on do ogólnych uwag krytycznych pod adresem Centralnego Zarządu, nie zgłaszając żadnych konkretnych wniosków odnośnie produkcji i organizacji pracy.

Ważny chociażby dla przykładu głos głównego mechanika tow. Penara, który tylko „lojalnie” potwierdził postulat dyrektora Centralnego Zarządu, że inwestycje poczynione w ubiegłych latach w „Sanowagu” nie były celowe, nie do konującej żadnej krytycznej analizy tego zjawiska. Nie powiedział też jaki jest jego osobisty sąd w tej sprawie i co należy zrobić dla uzdrowienia sytuacji. Znaczy to, że po prostu nie zastanawiał się nad tą sprawą.

A oto drugi głos tow. Andrzeja Gielara. Mówił on wprawdzie, że KC partii oczekuje od załogi inicjatywy i zgłaszania konkretnych wniosków, że w „Sanowagu” są re-

zerwy, sam jednakże podobnie jak jego przedmówcy poza ogólnymi frazesami żadnego wniosku nie sformułował. Zacytowane tu wystąpienia dwóch przedstawicieli personelu inżynieryjno-technicznego, wystawiają mu niechlubne świadectwo i świadczą dobitnie, że tak inżynierowie jak i technicy nie przemysłili rzetelnie jakimi sposobami i środkami będą realizować oczekujące ich w przyszłości zadania. Tylko bardzo nieliczni pracownicy fizyczni jak ob. Stachurski oraz Michalski zwrócili uwagę na brak odpowiednich narzędzi pracy i na tym wy-czerpały się konkrety dyskusji.

Niska lista dyskutantów nie świadczy pochlebnie o pracy Komitetu Zakładowego i organizacji związkowej nad przygotowaniem załogi do dyskusji i jeszcze raz potwierdza, że wytyczne do pięciolatki w „Sanowagu” nie zostały przemysłane i zrozumiane przez załogę. Ani robotnicy, ani personel inżynieryjno-techniczny, nie wnieśli w dyskusji konstruktywnych wniosków. Nieprawdopodobne wydaje się zapewnienie dyrektora „Sanowagu” ob. Cwikły, że wytyczne do planu są robotnikom znane. Poza tym oświadczenie dyrektora Centralnego Zarządu inż. Jastrzebskiego, że plan na rok 1956 jest zatwierdzony, było również nie na miejscu. Podobnie jak nie na miejscu był fakt, że nikt nie odpowiadał na bardzo zresztą nieliczne i ogólnikowe uwagi krytyczne pod adresem Centralnego Zarządu oraz całkowicie również pominięto sprawy bytowe i społeczne.

Formułując ogólne wnioski, musimy zdecydowanie powiedzieć, że nie chcemy takich dyskusji, w których milcząco uczestniczą robotnicy i po to tylko, żeby się im liczyła dniówka.

Uchwała Komitetu Centralnego partii w sprawie udziału organizacji partyjnych i załóg w opracowaniu planu 5-letniego jest konsekwentnym krokiem do dalszej demokratyzacji życia politycznego i gospodarczego i zobowiązuje nas do stworzenia takiej atmosfery w zakładzie w czasie dyskusji, w której powinno być jak najwięcej postulatów załogi, zrozumienie osobistych i ogólnospołecznych interesów przy opracowywaniu planów, a każdy słuszny postulat załogi wysłuchany i uwzględniony. Li-

czymy przecież na udział załóg w naszej dyskusji w przekonaniu, że odwołując się do mądrości i doświadczenia robotników, będziemy zdolni lepiej opracować nasze zamierzenia na przyszłość.

Z tego co powiedzieliśmy o „Sanowagu”, nieodparcie nasuwa się wniosek, aby projekt planu 5-letniego był tam jeszcze raz rzetelnie przedyskutowany w organizacjach partyjnych i grupach związkowych. Istnieje pilna potrzeba, aby na zebraniach organizacji

partyjnych i związkowych omówiono sytuację każdego wydziału, każdej maszyny, zastanowiono się nad wykorzystaniem mocy produkcyjnej urządzeń, nad sposobami ulepszenia i potania produkcji. Opracowane oddolnie wnioski i propozycje będą gwarancją że drugi etap ogólnozakładowej dyskusji „Sanowagu” ujęty pod znakiem twórczego działania, a nie frazeologicznego gadulstwa, jak to miało ostatnio miejsce.

STANISŁAW WITOWSKI

Nagrodzeni uczestnicy dyskusji pt. „Co można zrobić dziś, a co w perspektywie planu 5-letniego”

Spółeczna Komisja w składzie: tow. Piotr Jamróz — przedst. KW PZPR, tow. Wiktor Nowicki — przedst. WZ ZSCH, tow. Tadeusz Tereszkiewicz — Zarząd Propagandy Rolniczej i tow. Józef Nowakowski przedstawiciel redakcji — przyznała nagrody następującym autorom wyróżnionych artykułów związanych z problematyką IV Plenum i rozwojem rolnictwa w latach 1956—1960.

1. Zespół uprawowy w Bojanowie pow. Nisko — siewnik nawozowy za artykuł J. KOBYLARZA. Dla autora książkę o tematyce rolniczej.

2. JAN BUKOWY — Dynów pow. Brzozów — siewnik ręczny ogrodowy.

3. Spółdzielnia produkcyjna w Hańczonej pow. Gorlice — wał jednoczęściowy za art. przewodniczącego P. FIEDORA. Dla autora książka o tematyce rolniczej.

4. Spółdzielnia produkcyjna Uście Gorlickie — wyorywacz do buraków za art. przewodniczącego E. KAMYKA. Dla autora książka o tematyce rolniczej.

5. JAN KLOC Zaczernie pow. Rzeszów — plug typu „Pionier”.

6. PIOTR STAWOWY Da browica pow. Tarnobrzeg — plug typu „Pionier”.

7. ZBIGNIEW ŚWIDER Kamionka pow. Debica — broną sprężynową.

8. JÓZEF PANEK Glini-

czek pow. Jasło — broną sprężynową.

9. STANISŁAW GACEK Bukowsko pow. Sanok — rower.

10. TADEUSZ BUCZYŃSKI sekretarz KP PZPR w Łańcucie — komplet wiecznej pióro i ołówek.

11. BOLESŁAW SOCHA PZR Nisko — książka o tematyce rolniczej.

12. J. WITOWICZ WZR Rzeszów — książka o tematyce rolniczej.

13. STEFAN FRĄCZ Wiadka pow. Kolbuszowa — buty gumowe.

14. J. GURGUL PZR Gorlice — komplet — wiecznej pióro i ołówek.

15. KAZIMIERZ PINDYK Dynów pow. Brzozów — rower.

16. JAN KUROWSKI WZR POM Rzeszów — książka o tematyce rolniczej.

17. BRONISŁAW DRYJA Bukowiec pow. Kolbuszowa — książka o tematyce rolniczej.

18. WŁADYSŁAW KAPCIA Zespół PGR Jaślika — książka o tematyce rolniczej.

19. IRENEUSZ SZUREK sekr. KP PZPR w Jaśle — książka o tematyce rolniczej.

20. MARIAN DROŻDZ PZR Nisko — buty gumowe.

21. A. CHARIZOPOLSKA sekr. KP PZPR w Ustrzykach — komplet wiecznej pióro i ołówek.

22. STANISŁAWA KOMARZYCA — spółdzielnia produkcyjna Skołoszów pow. Radymno — buty gumowe.

23. JERZY WITKOŚ Glinnik Nowy pow. Jasło — buty gumowe.

24. JAN NOWAK Łatozyn pow. Debica — buty gumowe.

25. MIECZYSLAW TROJANOWSKI Regietów pow. Gorlice — buty gumowe.

26. Inż. G. WOJTYNA Zespół PGR Szczawne — buty gumowe.

27. J. LĘCZNIK agrom. rejonowy PZR Rzeszów — buty gumowe.

28. STANISŁAW WOJCIK WZR Rzeszów — książka o tematyce rolniczej.

29. A. KARANDYS POM Dzikowiec pow. Kolbuszowa — książka o tematyce rolniczej.

Komisja postanowiła wyłaczyć z nagród konkursowych 10 łuszczarek do kukurydzy.

Nagrody: książki, komplety wiecznych piór i buty gumowe zostaną przesłane zdobywcom pocztą.

Uczestnicy dyskusji, którym przyznano rowery przesłani są o osobiste zgłoszenie się w redakcji „Nowin Rzeszowskich” po ich odbiór.

Pozostałe nagrody zostaną wręczone na miejscu.

Komisja konkursowa

W czasie ferii zimowych w Krynicy zorganizowany został dwutygodniowy obóz wycieczkowy dla młodych Koryncków uczących się w Polsce.



Na zdjęciu: Uczestnicy obozu na Górze Parkowej. CAF — fot. Kubiak.

Z satyry czeskiej

Jarosław Haszke

RÓŻNICE KLASOWE

Dworski szafarz Nykles i urządził się jak świnią, a pan rządca Paser byli bardzo dobrymi przyjaciółmi. Przesiadali codziennie razem „U Tisków” w rozległej wiejskiej gospodzie, gdzie ucho działo za tak nierozłączną parę, że zawsze było pewne iż uszy stkie kawały, które wywoływały poruszenie we wsi, stały się sprawką tej dwójki. Szafarz Nykles bardzo lubił Paserę, jednak dzieliło ich coś tajemnego, co czasami nadawało twarzy szafarza Nyklesa pochmurny wyraz.

Było to coś tak niesłychanego, że szafarz wpadał w najwściebniejsze rozdrażnienie, do jakiego zdolna była jego dusza. Kiedykolwiek bowiem obaj w gospodzie „U Tisków” popijali, a przy tym pod koniec zmalaowali jakiś wesoly kawał, który polegał zwykle na tym, że łapali w nocy gminnego policjanta i rzucali go gdzieś do strumienia — wtedy cała wieś jak jeden mąż twierdziła, że „wczoraj szafarz Nykles urządził się jak świnią, a pan rządca był troszeczkę podochocony”.

W gruncie rzeczy obaj byli w wypadku chodzi o wielkie różnice w usposobieniu, nice klasowe, że w grę wchodziło samo wypili, tak samo dzieliło ich to na ich mózgi, lecz jemu Nyklesowi, równać się z trudno i darmo głos ludu panem rządca. Powoli zaczęło stwierdzał: „Szafarz Nykles się w nim rodzi wielkie prag-

nienie, aby raz powiedziano o nim jednak: „No, szafarz był troszeczkę podochocony, a pan rządca urządził się jak świnią.”

Lecz przagnienie szafarza Nyklesa nigdy się nie spełniło. Jak byli ludzie zwykli mówić, tak mówili nadal, z szacunkiem o panu rządcy, choćby szafarz ledwo ust umoczył. Kiedy raz szafarz z panem rządca szli z gospody pół godziny do dworu, szafarz zszedł nawet, że pan Nykles posłuchał z ust pana rządcy owo okrutne słowo, które napędziło go przynębeniem.

— Ale dziś znów podochocony, co?

Na koniec szafarz Nykles zaprzestał oporu, zdawał sobie sprawę, że choćby obaj byli jednakowo pijani, zawsze on będzie urządził się jak świnią, a pan rządca troszeczkę podochocony.

Zdarzyło się pewnego dnia, że obaj podpiłi jednakowo, i pan rządca i Nykles, byli jak się mawia w tej okolicy, zalani w drobna kaszkę. Szafarz pił

jakiegoś człowieka w mundurze do stawu. Był to jeden z normalnych kawalów, za którego pan rządca płacił gminnemu policjantowi każdego wieczoru piwo i cygaro. Mówił się, że nikt nie uniknie swego losu, oni też nie uszli. Nie był to bowiem policjant gminny, ale żandarm. Żandarm znajdujący się na patrolu, chroniony 81 paragrafem kodeksu karnego, który mówi jasno, że każdy kto podnosi rękę na osobę urzędową dopuszcza się zbrodni gwałtu publicznego.

Od tej chwili nad głowami obu zawisnął kryminal. W takich sprawach decyduje sąd okręgowy, a nie powiatowy. Dlatego rozprawa obu winnych przestępstwa odbyła się przed sądem okręgowym w Wiclinie. Obaj tłumaczyli się, że byli pijani i na świadków podali szynkarza, wójta i jeszcze trzech gospodarzy ze wsi, w której znajdowali się owego wieczoru i gdzie każdy z nich wypił swoich trzydzieści kufli. Pierwszym świadkiem był szynkarz Tiska.

Niechże nam świadek powie — rzekł przewodniczący trybunału — jak to było z panem Nyklesem. W jakim stanie znajdował się opuszczając waszą gospodę?

— Proszę wysokiego sądu — rzekł Tiska z namysłem — o rzece tu Nykles był, jak Bóg nade mną urządził jak świnią.

— A pan rządca Paser, panie Tiska? Szynkarz Tiska spojrzął z szacunkiem na pana rządca i rzekł z ogniem: — Pan rządca Paser, proszę wysokiego sądu, był wtedy tylko ko troszeczkę podochocony, Wypowiedz została wciągnięta do protokołu. Zeznawali potem dalsi świadkowie i stwierdzali podobnie: „Szafarz schlał się wtedy jak świnią, ale pan rządca był troszeczkę podochocony”.

Wypadek był zupełnie jasny i zgodnie z tym zapadł też wyrok. Pan rządca ponieważ był tylko „podochocony” został skazany na miesiąc, „schlanego jak świnią” Nyklesa uwolniono od kary ponieważ w chwili przestępstwa nie zdawał sobie sprawy ze swych czynów. Szafarz Nykles miał o jeszcze jedną satysfakcję więcej, gdyż po ogłoszeniu wyroku pan rządca urzasnął rozpaczliwie:

— Rany boskie, panowie, przecież ja wtedy też byłem urządził się jak świnią! Ale ów okrzyk niczego nie zmienił.

przekład Stefan Dębski

